

Eksplozja importu amerykańskiej soi

Unijny rynek soi przeżywa boom importowy ze Stanów Zjednoczonych. Gigantyczne zapotrzebowanie Europy na tę roślinę sprawia, że korzystają na tym najwięksi pozaeuropejscy dostawcy. USA znalazły się w szczególnie korzystnej sytuacji. Zwiększanie handlu soją ma być przykładem „dobrego dealu”, jaki Komisja Europejska jest w stanie ubić z Donaldem Trumpem. Podczas lipcowej wizyty w Białym Domu Jean-Claude Juncker podkreślił, że jego wysiłki mają w założeniu przekonać Waszyngton do odstąpienia od stosowania taryf celnych na stal i aluminium.

Potrzeba soi

Spżycie soi wzrosło w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat aż piętnastokrotnie. Dla zaspokojenia europejskiego zapotrzebowania na soję konieczne jest ok. 15 mln ha upraw. W UE jedynie 3 proc. gruntów ornych przeznaczają się na uprawę roślin wysokobiałkowych (śruty i soi), a aż trzy czwarte unijnego zapotrzebowania zaspokajane jest przez import. Zużycie roślin wysokobiałkowych lawinowo rośnie. Państwa członkowskie, zamiast rozwijania rodzimych upraw, wolą kupować soję w Chinach, USA i Ameryce Południowej, gdzie do jej produkcji powszechnie stosuje się modyfikacje genetyczne. Rolnicy z UE skazani są na dyktat cenowy największych producentów. Rozwijanie unijnych upraw wysokobiałkowych byłoby gwarancją względnej stabilizacji dostępności białek w państwach członkowskich. Dziś ich największym importerem są Chiny, których zapotrzebowanie wciąż rośnie. Największy eksporter, jakim jest Brazylia, w pierwszej kolejności reaguje na popyt chiński, a nie na zainteresowanie ze strony Europy. W efekcie europejscy rolnicy operują w niepewności co do kosztów utrzymywania m.in. hodowli zwierząt.

O pobudzeniu unijnej produkcji roślin wysokobiałkowych od kilku miesięcy debatuje zarówno Komisja Europejska, jak i Parlament Europejski. Zdaniem Parlamentu Europejskiego przyszła Wspólna Polityka Rolna powinna wspierać uprawy białkowe za pomocą takich środków jak dobrowolne płatności powiązane z wielkością produkcji oraz płatności za zazielenianie. Do rozwoju upraw wysokobiałkowych można by także skutecznie wykorzystać zarówno obszary proekologiczne, które w 2017 roku stanowiły 15 proc. gruntów rolnych UE, jak i obszary bezpośrednio z nimi sąsiadujące.



INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

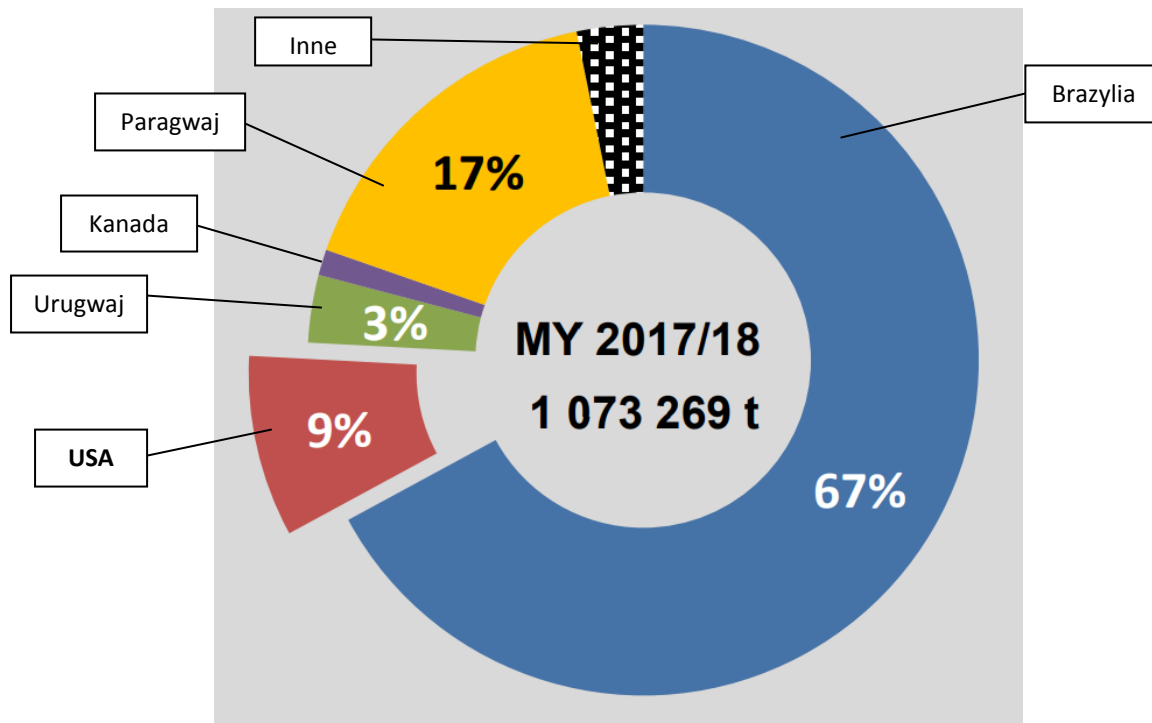
Tymczasem aktualny stan rzeczy pokazuje, że Unia coraz mocniej uzależnia się od soi z USA. Produkowana za Atlantykiem roślina jest bezkonkurencyjna cenowo i od niedawna *de facto* zalewa całą Europę.

Skokowy wzrost importu

Opublikowane niedawno przez Komisję Europejską dane pokazują, że w porównaniu z lipcem 2017 w tym roku nastąpił wzrost importu soi z USA o 283 proc. Jeszcze w ubiegłym roku udział amerykańskiej soi w całym imporcie tej rośliny na rynek unijny wynosił 9 proc. W roku bieżącym jest to już aż 37 proc. Dodatkowo obie strony podkreślają, że są zainteresowane dalszym zwiększaniem dostaw. Poza samą soją, skokowo urósł także import śruty. Dane za lipiec b.r. pokazują, że USA przejęły aż 13 proc. importu śruty do UE. W lipcu ubiegłego roku odsetek ten stanowił zaledwie 0,3 proc.

W lipcu tego roku, czyli z początkiem tzw. *marketing year* dla roślin wysokobiałkowych, UE zaimportowała aż 360 tys. ton amerykańskiej soi i 185 tys. ton amerykańskiej śruty sojowej.

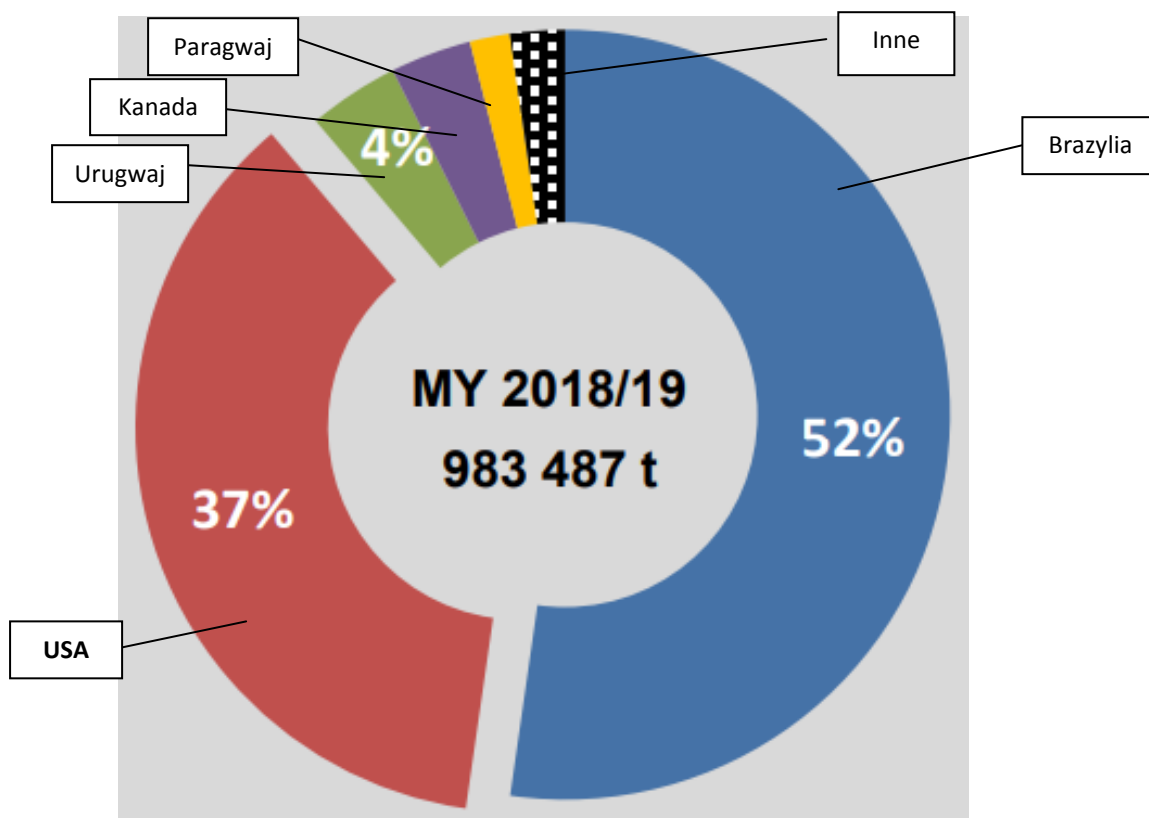
Import soi do UE w marketing year 2017/2018



Źródło: KE



Import soi do UE w *marketing year* 2018/2019



Źródło: KE

Soja jest wykorzystywana do skarmiania zwierząt hodowlanych – drobiu, świń oraz bydła. Służy także do produkcji mleka. Rocznie państwa członkowskie Unii Europejskiej importują ok. 30 mln ton rośliny. Dotychczas bezkonkurencyjnym partnerem handlowym była w tym przedmiocie Ameryka Południowa, jednak drastyczne obniżenie kosztów produkcji w Ameryce Północnej sprawiła, że udział Brazylii i Paragwaju w handlu z Unią zmniejszyła się. Skorzystali na tym zarówno Amerykanie, jak i Kanadyjczycy.

Podczas pierwszych pięciu tygodni *marketing year* 2018/2019 państwa UE zakupiły amerykańskiej soi za 31,4 mln euro. Wciąż dominująca na rynku wspólnotowym Brazylia odnotowała sprzedaż na poziomie 240 mln euro. W sumie UE w samym 2018 roku wydała już 362,5 mln euro na zakup rośliny u zewnętrznych dostawców.



INSTYTUT GOSPODARKI ROLNEJ

Przewidywania odnośnie do ceny

Udział dostaw z USA w całości importu soi i śruty do UE najpewniej ulegnie dalszemu powiększeniu. Według przewidywań Komisji Europejskiej do końca *marketing year* 2018/2019 cena soi w Brazylii wzrośnie o 7,6 proc. (do 358 euro za tonę), w Urugwaju – o 5,3 proc. (do 345 euro za tonę), a w Paragwaju – o 9,9 proc. (do 370 euro za tonę). Tymczasem spodziewany jest spadek cen w USA o 0,9 proc. (do 332 euro za tonę) oraz w Kanadzie – o 0,1 proc. (do 369 euro za tonę).

